

HELENA SZMUNESS

ur. 1948; Kemerowo, Rosja



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", dzieciństwo, szkolnictwo, życie codzienne, nauczyciele

Szkoła nr 6 w Lublinie i nauczycielka Janina Wojciechowska

Ja tam zaczęłam chodzić do szkoły. To było miesiąc po tym, jak przyjechałam do Lublina. To była szkoła chyba numer 6, która teraz nosi imię Traugutta. Ja tam miałam niesłychane szczęście, bo natrafiłam na zupełnie wspaniałą panią, która też się okazała być moją wychowawczynią klasową i uczyła polskiego, którego ja nie znałam i w ogóle ledwo, ledwo coś tam kwękałam. A pani się nazywała Janina Wojciechowska. Ja jej będę wdzięczna do końca życia dlatego, że ona była nietypowym pedagogiem. Ona wiedziała, że należy czasami nie zwracać uwagi na to, że ja robię błędy, tylko docenić mój wysiłek. Zorientowała się, że ja się lubię uczyć wierszy i ona mi stawiała stopnie za to, że uczyłam się wierszy na pamięć. Więc ja pamiętam takie rzeczy „Ktokolwiek będziesz w nowogródzką stronę wjechawszy pomnij zatrzymać swe konie” i dostawałam piątkę od niej. Jak była jakaś klasówka, na przykład dyktando i ona dyktowała, że w jednym rzędku należy pisać słowa z „ó” kreskowanym, drugie ze zwykłym, w jednym „rz”, w drugim „ż”, to stawała koło mnie i pokazywała mi oczami w którym, jeśli widziała, że moja ręka zawisła nad niewłaściwym rzędkiem. Tak że ja na koniec roku miałam u niej czwórkę, co było absolutnie dużo na wyrost. Ale to było kompletnie nadzwyczajne dla mnie dlatego, że mi dało taką zachętę. To mnie nie zraziło do nauki polskiej literatury i w ogóle polskiego języka. Po prostu ona była zupełnie nadzwyczajna.

Data i miejsce nagrania	2013-05-13, Londyn
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"